

Choroba Kazimierza Cytowicza (Antoniego Chrustowskiego) – przypadek katatonii ukazujący trudności diagnostyczno-terapeutyczne oraz myślenie kliniczne w okresie przed Kahlbaumem

*The illness of Kazimierz Cytowicz (Antoni Chrustowski) – a case
of catatonia evidencing diagnostic and therapeutic difficulties and clinical reasoning
in the pre-Kahlbaum period*

TADEUSZ NASIEROWSKI

Z I Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Warszawie

STRESZCZENIE. W artykule przedstawiono historię choroby i życia powstańca styczniowego Kazimierza Cytowicza. Jego choroba będąca przypadkiem zespołu katatonicznego, stanowiła dla ówczesnych lekarzy nierozwiązywalną zagadkę. Z tej racji zajęła się nią Rada Lekarska Departamentu Medycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stanowiąca najwyższe gremium lekarskie w Cesarstwie Rosyjskim. „Przypadek” Cytowicza obrazuje trudności diagnostyczno-terapeutyczne oraz myślenie kliniczne w okresie przed Kahlbaumem. Praca oparta jest na materiałach archiwalnych odnalezionych przez autora w archiwach Moskwy, Sankt-Petersburga i Wilna. Życiorys Cytowicza, z racji jego zasług w działalności niepodległościowej, zamieszczono w „Polskim słowniku biograficznym”. Jednakże biogram ten zawiera wiele nieścisłości, a przede wszystkim pomija najważniejszy wątek życia Cytowicza – jego chorobę. Nie ukazuje z tego powodu pełni tragedii polskiego powstańca. Ta praca, dzięki wykorzystaniu wszystkich dostępnych obecnie materiałów źródłowych, w pełni przedstawia jego losy na szerokim tle działań administracji carskiej w okresie powojennym.

SUMMARY. The paper presents the case history and biography of Kazimierz Cytowicz, who took part in the national uprising of 1863 (so-called „January Uprising”, against Russian occupation in the period of Poland’s partition by the three neighboring countries). His illness, i.e. catatonic syndrome, was an insolvable mystery to the medical profession of that time. Thus, his case was presented to the highest medical authority of the Russian Empire – the Physicians’ Council of the Medical Department at the Ministry of Internal Affairs. The case of Cytowicz illustrates the diagnostic and therapeutic difficulties, as well as clinical reasoning in the period preceding Kahlbaum. The paper is based on archival materials discovered by the author in archives of Moscow, Sankt-Petersbourg and Vilnius. The biographical note of Cytowicz, due to his services to the cause of Poland’s freedom was included in the Polish Biographical Dictionary. However, his biographic record is inaccurate, above all – because the most important aspect of his life, the illness, is omitted there, and so the whole tragedy of this Polish fighter for freedom is not shown. In the paper, due to the current accessibility of all archival sources, his life is fully described on a wide background of czar’s administration activities in the period following the January Uprising.

Słowa kluczowe: katatonia / historia / Kazimierz Cytowicz
Key words: catatonia / history / Kazimierz Cytowicz

... jak w medycynie nie masz chorób, tylko są chorzy,
tak w świecie moralnym nie masz win, tylko są winni.

Henryk Sienkiewicz

Gdy 30 maja 1864 r. Zarząd Komendantury Wojskowej w Rosieniach poinformował, rezydującego w Wilnie, ówczesnego Gubernatora Wojennego Kowna, słynnego M.N. Murawiewa (fot. 1), zwanego Wieszatkiem, iż „Szlachcic Chrustowski Antoni, który na początku zeszłego roku został ranny w potyczce wojsk rosyjskich z powstańcami, od tej pory stale przebywa w szpitalu, bez jakichkolwiek oznak świadomości”¹ nic nie wskazywało na to, iż sprawa ta uzyska tak znaczny rozgłos, że zostanie przywołana przez I.M. Seczenowa w jego „Autobiograficznych notatkach”², i że zajmie się nią Rada Lekarska Departamentu Medycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stanowiąca najwyższe gremium medyczne w Rosji carskiej.

Seczenow, pisząc swój pamiętnik wiele lat później, pomylił nazwisko polskiego powstańca. W rzeczywistości chodziło o Kazimierza Cytowicza, który przybrał pseudonim powstańcy Antoni Chrustowski, a nie jak to napisał Seczenow, o osobę o nazwisku Malewicz lub Malewski.

Po dymisji Murawiewa, w dniu 17 kwietnia 1865 r., sprawę Cytowicza przejął jego następca na stanowisku naczelnika Kraju Północno-Zachodniego, generał-adiutant Konstanty von Kauffmann, o czym świadczy jego pismo z 28.06.1865 r. do ministra wojny D.A. Milutina. W piśmie tym Generał-Gubernator Wileński, Kowieński, Grodzieński i Miński napisał: „dowiedziawszy się o zagadkowej chorobie Chrustowskiego, uznałem, że jest potrzeba zwrócenia na niego szczególnej uwagi, ze względu na charakter jego choroby, mogący budzić wątpliwości, czy nie mamy w tym przypadku do czynie-

¹ Central'nyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Moskwie (dalej: CWIA), fond (dalej f.) 484, opis (dalej op.) 2, jedynica chronienia (dalej: jed chr.) 311, list (karta, dalej k.) 7.

² Seczenow I.M.: Awtobiograficzeskije zapiski. Moskwa 1952, s. 200–201.



Fotografia 1. Michail N. Murawiew (1796–1866).

(Źródło: E. Aleksandravičius, A. Kulkauskas:
Caru valdžioje... Vilnius 1996, s. 85)

nia z oszustwem; bowiem wg otrzymanych przeze mnie informacji miejscowi mieszkańcy uważają Chrustowskiego za świętego”³. Von Kauffmann przypuszczał, że choroba „była symulacją, wynikającą z chęci osiągnięcia przez Chrustowskiego jakiś celów jak dotąd jemu nieznanych”⁴. W związku z tym postanowił zebrać kopie wszystkich dotychczasowych historii chorób Cytowicza i przekazać je Radzie Lekarskiej Departamentu Medycznego MSW, z prośbą o wydanie opinii o stanie zdrowia polskiego powstańca. W piśmie z dnia 8 października 1865 r. adresowanym do Milutina von Kauffmann mógł już napisać: „Dzięki okazanej mu pomocy medycznej Chrustowski na tyle odzyskał świadomość, że mógł złożyć zeznanie, z którego wynika,

³ CWIA, f. 879, op. 2, jed. chr. 1608, k. 1.

⁴ op. cit., k. 2.

iz nie nazywa się on Chrustowski, a Kazimierz Cytowicz, i że kształcił się w II korpusie kadetów w Petersburgu, który ukończył w 1862 r. w randze podporucznika, a następnie został przydzielony do artylerii. Wiosną 1863 r. wyjechał na urlop do swoich braci, żyjących w guberni kowieńskiej, wstąpił do bandy Jabłonowskiego i w potyczce z wojskami został ranny i dostał się do niewoli⁵. Były to wszystkie informacje o Cytowiczu, będące wówczas w posiadaniu Rosjan. Nasza dzisiejsza wiedza o powstańcu styczniowym Cytowiczu i jego rodzinie jest znacznie większa.

Kazimierz Cytowicz (1841–1930) pochodził z rodziny ziemiańskiej, osiadłej na Litwie w powiecie rosieńskim. Urodził się 5 sierpnia 1841 r. w majątku Podubisie jako trzeci z kolei syn Stanisława, powstańca roku 1831, i Wincenty z Merchelewskich⁶. Na mocy specjalnego dekretu carskiego o synach powstańców pochodzenia szlacheckiego, Cytowicz przymusowo został oddany do II korpusu kadetów w Petersburgu, gdzie kształcili się jego dwaj starsi bracia, Zygmunt i Benedykt. Po ukończeniu korpusu otrzymał przydział do gwardyjskiej i grenadierskiej 3 brygady artylerijskiej w Petersburgu. Gdy nad Nową nadeszły pierwsze wieści o wybuchu powstania styczniowego Kazimierz Cytowicz postanowił wziąć w nim czynny udział. 28 lutego 1863 r. wystąpił o czterotygodniowy urlop, wrócił do kraju i zaciągnął się do partii Gieysztor⁷.

⁵ op. cit., k. 15.

⁶ Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (Lietuvos Vlastybes Istorijos Archyvas, dalej: PAH), F. (Fondo = zespół) 378, Ap. (Apyrao = spis) n/o 1831, B. (Bylos = jednostka) 6, k. (karta) 16. Podana jest informacja, że w powstaniu listopadowym uczestniczyli bracia Cytowicza.

⁷ PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 56, 61–62 – Kazimierz Cytowicz został przyjęty do 2 Korpusu Kadetów w Sankt-Petersburgu 28 marca 1855 r. Stopień podporucznika otrzymał 14 czerwca 1862 r. Służbę w 3 Gwardyjskiej i Grenadierskiej Brygadzie Artylerii rozpoczął 30 czerwca 1862 r. Od 23 lutego 1863 r. otrzymał 28-dniowy urlop. 20 marca 1863 r. przysłał do brygady prośbę o zwolnienie ze służby, które nastąpiło 28 maja 1863 r.

Z początku przydzielony został do grupy swego starszego brata Zygmunta, który po wybuchu powstania został mianowany przez Rząd Narodowy naczelnikiem wojennym powiatu rosieńskiego.

Zygmunt Cytowicz, po śmierci ojca około r. 1856 porzucił służbę wojskową i osiadł w swym majątku Szawkotach, w pow. rosieńskim. Jako naczelnik wojenny tegoż powiatu natychmiast zajął się przygotowaniem do wystąpienia zbrojnego. Ustanowił zarząd cywilny, wyznaczył naczelnika powiatowego oraz naczelników okręgowych i parafialnych, polecając im zbiórkę pieniędzy na zakup broni z Prus. Jednocześnie gromadził ołów i kosa, zamówił do obozu kowali i rzemieślników, nakazując im robić ładunki, i wyznaczył punkt zborny w lasach między Cytowianami i Szydłowem. Po zakończeniu przygotowań wyruszył wraz z dwudziestoma ochotnikami na miejsce zbiórki. W niespełna tydzień liczba ochotników wzrosła do dwustu kilkudziesięciu. Moskale, powiadomieni o organizującym się oddziale, ruszyli przeciwko niemu trzema kolumnami z Lidowian i Szydłowa. W dniu 7 kwietnia doszło pod Cytowianami do nierównej, z góry skazanej na przegraną walki. Rosjanie dysponowali 4 kompaniami piechoty i 3 szwadronami huzarów, zaś powstańcy 250 nie najlepiej uzbrojonymi ludźmi. Dowódca wysłał Pawła Cytowicza wraz z 30 ludźmi, by zaatakować z zasadki jedną z nadciągających kolumn. Moskale, po krótkiej wymianie strzałów, cofnęli się, lecz wnet zawrócili, uderzyli na lewe skrzydło, rozproszyli je i wdarli się do środka obozu powstańczego. Zygmunt Cytowicz rzucił się z pozostałą przy nim garstką kosynierów na nieprzyjaciela, lecz ogień Rosjan rozproszył kolumnę, zaś sam dowódca poległ przeszyty kilkunastoma kulami. Bolesław Dłuski, pseudonim Jabłonowski, z zawodu lekarz, będąc ze swoim oddziałem o półtora mil od pola walki, chciał przyjąć na pomoc Cytowiczowi, musiał niestety zdać dowództwo, gdyż jako komisarz wojenny wojsk kowieńskiego, został wezwany

do natychmiastowego stawienia się w Wilnie. Bracia Zygmunta – Benedykt i Kazimierz, ocaleni. Ranny Benedykt wszedł później do oddziału Pisarskiego (Jana Staniewicza), zaś po upadku powstania emigrował i zmarł w Paryżu.

Kazimierz, pod przybranym nazwiskiem Antoniego Chrustowskiego, przeszedł do oddziału Jabłonowskiego. Śmierć Zygmunta i przegrana jego oddziału sprawiły w okolicy wrażenie przynębiające. Zaczęły krążyć plotki, rozsiewane przez szpiegów i policję rosyjską, że Zygmunta Cytowicz był zdrajcą i był w zмовie z innymi „panami”, by wydać na rzeź włóścian, którzy stanowili trzon jego oddziału⁸. Kazimierz Cytowicz walczył w oddziale Jabłonowskiego niedługo, w zwiadzie konnym. W dniach 11–12 maja 1863 r. doszło do dwudniowej potyczki pod Sztemplami, w której mający znaczną przewagę liczebną Moskałe nie zdołali pokonać doskonale broniących się Polaków⁹. 15 kwietnia 1863 r. 2 rotę Estlandzkiego Pułku Piechoty i 50 żołnierzy wojsk ochrony pogranicza zaczęło przeczesać okolicę Szakwici. Na drugi dzień jeden z miejscowych chłopów doniósł, iż w pobliskim lesie widział grupkę powstańców. 16 kwietnia 1863 r. rano oddział majora Iwanowa skierował się od majątku Szakwicie w kierunku majątku Grawżdąm. 25-osobowy pododdział porucznika Pietrowa podczas rekonnesansu natknął się na czwórkę poruszających się konno powstańców. Doszło do walki, podczas której Kazimierz Cytowicz zabił strażnika Ponomarienkę oraz ranił,

uderzając rewolwerem w policzek, żołnierza Sołowiowa, sam doznając szeregu ran postrzałowych i ciętych. Rannemu Cytowiczowi nie udało się uciec. Wraz z nim do niewoli dostał się miejscowy chłop Józef Radskus¹⁰.

20 kwietnia 1863 r. odbyło się w Ostrogach pierwsze przesłuchanie jeńca Cytowicza, który zeznał miejscowemu urzędnikowi policyjnemu, iż nazywa się Antoni Chrustowski. W następnych dniach K. Cytowicz osadzony został w więzieniu w Taurogach (*Taurogenskaja etapnaja tur'ma*), gdzie przebywał do 28 października 1863 r. W tym czasie został zbadany przez miejscowego lekarza Malinowskiego, który stwierdził ranę postrzałową nogi oraz kilka ran na głowie, w wyniku których więzień doznał, jego zdaniem, wstrząśnienia mózgu¹¹. Stan zdrowia Cytowicza musiał się stale pogarszać, skoro 8 października 1863 r. został zbadany przez lekarza miejskiego w Rosieniach¹². W okresie od 30 października 1863 r. do 28 czerwca 1864 r. Cytowicz przebywał w rosińskim szpitalu więziennym. Tamtejszy lekarz, Bajdakow, nie traktował go jako chorego, gdyż – jak to napisał w swojej relacji dla Generał-Gubernatora Wileńskiego – Chrustowski nie miał żadnych objawów chorobowych, np. gorączki. Nie były dla niego nimi „bezcuch i milczenie”. Dlatego też, jego zdaniem, można było w przypadku Antoniego Chrustowskiego mówić jedynie o „głębokim porażeniu móz-

⁸ P. Szacki: Kazimierz Cytowicz [w:] Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), t. IV, Kraków 1938, s. 132–133; J. Briesemeister: Zygmunta Cytowicz, PSB, t. IV..., s. 133; S. Kościakowski: Dłuski Bolesław Roman, PSB, t. V, Kraków 1939–1946, s. 187; W. Hołownia: Wspomnienie pośmiertne śp. Kazimierz Cytowicz. „Słowo” wileńskie 1930, nr 85, s. 3; S. Zieliński: Bitwy i potyczki 1863–1864. Rapperswill 1913, s. 289; J. Gieysztor: Pamiętniki z lat 1857–1865, t. II, Kraków 1985, s. 266 (s. 19 – zdjęcie Zygmunta Cytowicza).

⁹ S. Zieliński, op. cit., s. 294.

¹⁰ PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 12, 75, 184; CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 2; P. Szacki – autor biogramu K. Cytowicza podaje, że Kazimierz został ranny w potyczce pod Szakwicami, która miała miejsce 27 kwietnia 1863 r., co jest niezgodne z danymi archiwalnymi (o potyczce w lesie pod Szakwicami – S. Zieliński, op. cit., s. 291). Jeszcze inną datę zranienia K. Cytowicza podają A.M. Szereszewskij i A.E. Szejder. Wg nich polski powstaniec został ranny w dniu 15 kwietnia 1863 r. – A.M. Szereszewskij, A.E. Szejder: Ob. odnoj sudebnopsichiatryczeskoj ekspertize. „Żurnał Newropatologii i Psichiatrii imieni S.S. Korsakowa” 1972, 5, 747.

¹¹ PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 15, 20, 48, 67, 148.

¹² CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 47.

gu”. W konsekwencji lekarz ów nie uważał za stosowne podawania choremu leków¹³.

Zarząd Komendantury Wojskowej w Rosieniach widząc niemoc swoich służb medycznych powiadomił o całej sprawie Generał-Gubernatora i spowodował przeniesienie Cytowicza do Szpitala Wojskowego przy więzieniu nr 1 w Kownie, gdzie został przyjęty w dniu 7 lipca 1864 r.¹⁴ Nie zachowały się dokładne informacje o tym, co działo się z pacjentem do momentu umieszczenia go w szpitalu w Rosieniach. 1 maja 1864 r. Centralna Kowieńska Komisja Śledcza ds. Politycznych, rozpatrując sprawę Antoniego Chrustowskiego i Józefa Radkusa, uzgodniła opinię Komendanta Wojskowego m. Rosienie z dnia 25 kwietnia 1864 r., postanawiając, że „Chrustowski z powodu choroby, która go owładnęła, nie mówi i nie może być wysłany do Kowna w celu zbadania jego czynu”¹⁵. Pierwsze w pełni udokumentowane badanie przeprowadził naczelny lekarz szpitala wojskowego w Kownie Rozdestwieskij, w dniu przyjęcia, 7 lipca 1864 r. W historii choroby K. Cytowicza zapisał: „całkowita utrata wszystkich zdolności psychicznych w sferze życiowej: niemożność wyrażenia myśli za pomocą rozmowy, całkowita głuchota, brak reakcji oczów na światło, utrata samoświadomości, brak jakichkolwiek ruchów dowolnych. Chory pozostawiony sam sobie, leży nieruchomo z zamkniętymi oczami, wypróżnia się pod siebie, nie przejawia chęci jedzenia i w ogóle nie ujawnia jakiegokolwiek reakcji na otaczający go świat”¹⁶. Pacjent jest „skrajnie wychudzony, błąd, z odleżynami na tylnych

częściach ciała (...). Pokarm płynny podany do ust, chory połyka powoli, nieświadomie, pokarmów stałych nie przeżuwa”¹⁷. Odnosnie dalszego postępowania i rokowania Rozdestwieskij podkreślił, iż „biorąc pod uwagę, że wszystkie wyżej przytoczone objawy wskazują na daleko posunięte organiczne uszkodzenie mózgu, do wyleczenia którego nie widzi tutaj możliwości, uważa utrzymanie aresztanta Chrustowskiego w szpitalu więziennym wśród innych chorych więźniów za bezcelowe i raczej należałoby umieścić go w jakimś zakładzie specjalnym”¹⁸. Innymi słowy Chrustowski został uznany za nieuleczalnie chorego psychicznie¹⁹.

31 lipca 1864 r. Cytowicz został przeniesiony do szpitala miejskiego w Kownie. Lekarz badający go w dniu przyjęcia odnotował: „wzrost średni, włosy ciemnorude, blizna na czole nad prawym okiem, nie zrosnięta z kością, długości dwóch djujmów (cali, czyli ok. 5 cm). Podobna blizna ok. jednego djujma (2,5 cm) znajduje się na prawej kości jarzmowej. Pokrywa i kości czaszki nie wykazują żadnego śladu przerwania ciągłości. Chory leży na plecach, z zamkniętymi oczyma i przedstawia widok człowieka pogrążonego w głębokim śnie (...). Twarz spokojna (...). Nie stwierdza się paraliżu, ani przykurczów mięśni (...). Silne dzwonienie dzwoneczkiem powoduje ruch głowy; na słabe dźwięki, np. zegarka kieszonkowego, nie reaguje. Brak czucia na całej powierzchni ciała: pacjenta można kłuć, szczypać, przypalać mu skórę, a i tak nie reaguje. Tak samo nie reaguje na ciepło i zimno (...) brak jakiegokolwiek aktywności psychicznej”. Dalej w historii choroby odnotowano, że na chorym przeprowadzono kilka „doświadczeń”. M.in. wylano na niego trzy wiadra zimnej wody, co spowodowało pojawienie się drżenia mięśniowego, szczególnie po wylaniu pierwszego wiadra. Podobnie rzecz się miała przy nakapywaniu na

¹³ ibidem.

¹⁴ op. cit., k. 7; Gosudarstwenyj Archiw Rossijskoj Federacii w Moskwie (dalej: GARF), f. 109, 1 ekspedycja, jed. chr. 80, 1865 r., k. 2; A. Chołodkowskij: Bolezniennoje sostojanije Chrustowskago (Cytowicza). „Archiw Sudebnoj medicyny i obszczestwiennoj gigieny”. 1866, kn. 4, otd. II, s. 1–2. – Decyzja o przeniesieniu K. Cytowicza zapadła po badaniu w dniu 23 maja 1864 r.

¹⁵ PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 31.

¹⁶ A.M. Szereszewskij, A.E. Szejder: op.cit., s. 748.

¹⁷ A. Chołodkowskij: op. cit., s. 2.

¹⁸ A.M. Szereszewskij, A.E. Szejder, op. cit. s. 748.

¹⁹ CWIA, f. 484, op. 2. jed. chr. 311, k. 25.

ciało pacjenta roztopionego laku. Po pierwszej kropli pojawiała się drżenie, którego kolejne krople nie nasilały. W trakcie pobytu Cytowicza w szpitalu „doświadczenia” te powtarzano wielokrotnie i za każdym razem nie obserwowano żadnych oznak ożywienia i przeciwdziałania ze strony chorego. Poza tym stwierdzono brak czucia mięśniowego. Ukłucia dochodzące do mięśni nie wywoływały reakcji. Chory nie reagował na prąd elektryczny, działający na jego skórę, jednakże przepuszczenie prądu przez mięśnia powodowało silny ich skurcz. Przez trzy dni nie zmieniano pozycji chorego, stale go obserwując. Lekarze przekonali się, że przez cały ten czas pacjente ani razu nie poruszył się. Gdy podnoszono którąkolwiek kończynę do góry, spadała w dół z siłą ciężkości. Wydalanie moczu następowało wyłącznie w chwili przystawienia kaczki (nocnika) do penisa. Przez trzy dni sadzano pacjenta na desce kłozetowej, ale nie podstawiano mu nocnika. Zaobserwowano zatrzymanie moczu i kału, a pęcherz moczowy wypełnił się aż do pępka. Odtąd choremu kilka razy dziennie przystawiano nocnik i o określonej porze dnia sadzano go w ustępie. Początkowo wypróżnienie następowało tylko po lewatywie, później pacjent wypróżniał się mimowolnie 2–3 razy dziennie. Z powodu stałego, nieruchomego leżenia na znak u chorego powstała odleżyna w okolicy krzyżowej. Żadnych leków nie przyjmował²⁰.

²⁰ A. Chołodkowskij, op. cit., s. 2–4; CWIA, f. 484, op. 2, k. 25; W swoich notatkach I.M. Seczenow napisał: „Według dostarczonego nam dziennika badań, badania sprowadzały się do tego, że za drzwiami pokoju, w którym leżał chory, dzień i noc na zmianę dyżurowali felczerzy, obserwując chorego przez małeńki otwór w drzwiach. Chory nie prosił o jedzenie, więc go nie karmili. Chory nie oddawał moczu, nie katetyzowali (cewnikowali) go, dopuszczając do rozciągnięcia się pęcherza moczowego aż do pępka. Nieoczekiwanie oblewali chorego lodowatą wodą, chory kulił się, drżał, ale nie przebudzał się. Podkładali mu pod powiekę zamkniętych oczu igłę i łaskotali nią powierzchnię gałki ocznej, chory spazmatycznie mrużył oczy, ciekły mu łzy, ale nie przebudzał się. Na gołe ciało nakapywali mu rozpusz-

Murawiew, będąc nadal przekonany o symulowaniu przez Cytowicza objawów choroby, zarządził na 24 lutego 1865 r. konsylium dwunastu lekarzy szpitala miejskiego z udziałem, specjalnie w tym celu zaproszonego konsultanta chirurga, prof. Augusta Burowa z Uniwersytetu w Königsbergu (Królewcu). Dla Murawiewa, znanego ze szczególnego okrucieństwa i nienawiści do Polaków, przeprowadzone przez lekarzy kowieńskich „doświadczenia” nie stanowiły wystarczającego dowodu na chorobowy charakter obserwowanych u K. Cytowicza objawów²¹. Dlatego podstawowe pytanie, na

czony lak, odsuwał rękę, ale nie przebudzał się” – I.M. Seczenow, op. cit., s. 200–201.

²¹ W swoich wspomnieniach Murawiew napisał: „1 maja 1863 r. wydany został rozkaz mianujący mnie generałem-gubernatorem sześciu guberni północno-zachodnich (...) musiałem rozwiać te polskie mżonki, a w Rosjanach i w wojsku rozbudzić przekonanie, że środki, które rząd przedsięwzięmie, będą niezłomne (...). Zadanie to było trudne, lecz zdecydowawszy się na wszelkie poświęcenie materialne i moralne, pokładając nadzieję w Bogu, wziąłem się do dzieła (...). Z Moskwy od metropolity Filareta, otrzymałem ikonę św. Michała Archistratega wraz z listem (...). W liście tym wyraził metropolita sympatię Cerkwi i Rosji i silnie podtrzymał mnie moralnie w tym trudnym zadaniu (...) – „...Niech Bóg, za pośrednictwem Pana, spełni dzieło prawdy i pokoju. Niechaj ześle niebieskiego Archistratega, imiennika Pańskiego, by szedł przed Panem z mieczem ognistym i osłaniał Pana niebieską tarczą!...” Na list ten odpowiedziałem następująco: „...Ciężki obowiązek spadł na mnie – usmierzyć kraj, ukarać krzywoprzysięzców egzekucjami i krwią. Wzrok ludzki nie zdoła przeniknąć zasłony zakrywającej przyszłość dzieła tego. Wypełniając obowiązek wiernego poddanego i Rosjanina, z całkowitą ufnością w Bogu, spokojny duchem śmiało idę drogą wyznaczoną mi przez Boskie przeznaczenie...” (...). Pragnąc dowieść Polakom, że rząd nasz się ich nie obawia, zająłem się niezwłocznie rozpatrzeniem wyroków na ważniejszych przestępców. Zatwierdziłem je i kazałem natychmiast wykonać w Wilnie na placu targowym (...). Zacząłem od księży, jako od głównych działaczy buntu (...). Rząd musi się przekonać o tym, że najpierwszym wrogiem narodowości rosyjskiej w tym kraju jest polonizm i w związku z nim katolicyzm, gdyż katolik i Polak w pojęciu ludu są synonimami (...). 17 kwietnia 1865 r. w Nicei wydany został reskrypt cesarski, mianujący na moje miejsce gene-

które konsylium miało udzielić odpowiedzi brzmiało: czy stan, w którym znajduje się Chrustowski jest symulacją czy chorobą, a jeżeli rzeczywiście jest to choroba, to czy można w tym przypadku zastosować jakieś leczenie? W protokole badania opisano to, co działo się z pacjentem w czasie pobytu w kowieńskim szpitalu miejskim. Ponadto odnotowano, że Chrustowski wypływał płyny gorzkie, zaś słodzoną wodę połykał. W wyniku nakapywania na jego ciało roztopionego laku powstawała szybko znikająca rumieniowata zmiana skórna, zaś po głębokich nakłuciach nie pojawiła się ani jedna kropla krwi. Przez cały czas pobytu w szpitalu pacjent nie kaszłał, zaś służówki nosa były suche. W trakcie badania nie stwierdzono odleżyn. Biorący udział w badaniu lekarze, uwzględniając długotrwały przebieg choroby Chrustowskiego, całkowitą utratę czucia skórnoego, osłabienie węchu, brak jakiegokolwiek chęci i potrzeby zaspokojenia głodu, pragnienia i potrzeb fizjologicznych, uznali stan Chrustowskiego za rzeczywistą chorobę,

rała-adiutanta Kauffmanna głównym naczelnikiem Kraju Północno-Zachodniego (...). Opuszczając kraj otrzymałem najwyższą dla mnie nagrodę moralną: aprobatę i wdzięczność Rosji i wszystkich Rosjan, którzy przybyli do kraju poświęcając się świętemu i wielkiemu dziełu zruszczenia go i utrwalenia prawosławia.” – M. Murawiew (Wieszatiel): Wspomnienia. Warszawa 1990, s. 19–20, 24–26, 55, 85–86. Murawiew był swoistym ewenementem na ówczesnej rosyjskiej scenie politycznej. Nazwany przez swoich współziomków Wieszatiel uosabiał najbardziej skrajny nacjonalizm. Był człowiekiem pozbawionym zdolności samooceny, nie potrafiącym dostrzec zła w swoim widzeniu świata i wynikających zeń postępkach. Rzeczywistość oglądał w barwach czarno-białych, przyczyniając się do rozpowszechnienia wielu stereotypów, takich jak: Polak – katolik, Rosjanin – prawosławny. Znienawidzony przez wielu był wykorzystywany przez władzę w trudnych dla cesarstwa chwilach bez najmniejszych skrupułów. Generał-gubernator petersburski, wnuk sprawcy rzezi Pragi, Aleksander Suworow, nazywał go niemal prosto w oczy ludożercą, często powtarzając przy tym anegdotę, że gdyby w raju miał się znaleźć razem z Murawiewem, to poprosi o przeniesienie do piekła.

a także doszli do wniosku, że skoro choroba nie została zdiagnozowana i chory „wypływa każde lekarstwo”, to ustalanie sposobu leczenia mija się z celem²². Ze swej strony prof. Burow²³ wyraził następujący pogląd: „(1) Pytanie o symulację nie zasługuje na jakąkolwiek uwagę z racji obecności wielu danych przemawiających przeciw tej hipotezie. (2) Źródłem zaobserwowanych u Chrustowskiego objawów, chociaż dziwnych i prawie że nie spotykanych w dawnej, jak i współczesnej literaturze medycznej, jest patologiczny stan mózgu. (3) Jakiego rodzaju jest to stan – rozstrzygnąć trudno, ale można przypuszczać, że w miejscu, w którym na zewnętrznej pokrywie głowy widoczna jest blizna po poprzedniej ranie postrzałowej lub ciętej, na wewnętrznej powierzchni czaszki powstała *tabula vitrea* (prawdopodobnie ma na myśli krwiak), która mechanicznie podrażnia mózg, powodując wysięk w półkulach mózgowych. (4) Aby przekonać się o prawdziwości tej hipotezy należałoby dokonać trepanacji czaszki, podawanie w tym przypadku jakiegokolwiek leków wydaje się być nieodosowne”²⁴. Propozycja Burowa nigdy nie została zrealizowana.

W szpitalu miejskim w Kownie Cytowicz leżał w wieloosobowej izbie, co zdaniem

²² A. Chołodkowskij, op. cit., s. 4–5.

²³ A. Burow – od 1844 r. zajmował katedrę chirurgii Uniwersytetu w Königsbergu. W 1846 r. zorganizował prywatną klinikę chirurgiczną, w której leczyło się wielu pacjentów z Rosji i Polski. A. Burow, będąc jednym z naczelników lekarzy armii pruskiej, uważany był za specjalistę od leczenia ran postrzałowych. – A.M. Szereszewskij, A.E. Szejder, op. cit., s. 748.

²⁴ A. Chołodkowskij, op. cit., s. 5; CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 30; GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1865 r., jed. chr. 80, k. 8; O konsultacji Burowa Seczenow napisał: „Nie zadowolony się (przeprowadzonymi na chorym „doświadczeniami”), Murawiew sprowadził z Königsbergu tamtejszego profesora chirurgii Burowa na konsultację z lekarzem szpitalnym. Profesor ten doszedł do wniosku, że problem może zostać rozwiązany jedynie w wyniku trepanacji czaszki w miejscu zranienia. Nie wiem dlaczego nasz znamienity mąż stanu, zaszczycony nawet pommnikami w Wilnie, nie podjął tej próby”. – I.M. Seczenow, op. cit. s. 201.

General-Gubernatora, stanowiło przeszkodę w przesłuchaniu aresztanta. Odnotowano to w dniu 25 lutego 1865 r. wraz z propozycją przeniesienia Cytowicza do szpitala więziennego²⁵. Wszystko to świadczy o stale utrzymującym się przeświadczeniu Murawiewa, iż Cytowicz jest symulantem.

Zanim doszło do przeniesienia, 22 marca 1865 r., Murawiew otrzymał z Departamentu Medycznego MSW propozycję wysłania do Kowna lekarzy mających większe doświadczenie w leczeniu pacjentów znajdujących się w „stanie letargicznym”. Lekarze ci dokładnie zbadaliby chorego i rozważyli sprawę przeniesienia go do szpitala w Sankt-Petersburgu²⁶.

Ostatecznie do tego nie doszło. Tak jak pierwotnie planowano, więzień powrócił do Szpitala Wojskowego w Kownie przy więzieniu nr 1. Nastąpiło to 14 maja 1865 r. o godz. 3 rano. Pacjent został umieszczony w pojedynczej celi, na łóżku naprzeciw okna, tak że światło padało prosto na jego twarz. Dzień i noc był pilnowany przez dwóch uczniów felczerskich²⁷. W badaniu w dniu przyjęcia zwrócono uwagę na wyczuwalne drżenie mięśniowe. Przy podnoszeniu tułowia chorego głowa przechylała się na bok, przy próbie otworzenia powiek obserwowano szybkie ruchy gałek ocznych, od czasu do czasu występowały silnie drze-

nia kończyny dolnych²⁸. Nazajutrz, 15 maja 1865 r., gdy zaczęto karmić chorego bulionem z chlebem i mięsem przy połykaniu trzeciej łyżki pojawiło się lekkie drżanie zębów, które po minucie nasiliło się i przeszło na mięśnie klatki piersiowej, które zaczęły drżeć. Leżące na piersi chorego, zgięte w stawach łokciowych, kończyny górne w wyniku kilku gwałtownych ruchów wyprostowały się, tak że nie udało się ich zgiąć nawet przy użyciu siły. Palce dłoni, poza wyprostowanymi kciukami, były przykurczone. Następnie, mięśnie tułowia, rąk i w mniejszym stopniu nóg zaczęły silnie drżeć. Ręce jakby bębniły w materac, całe ciało chorego drżało i prawie że unosiło się nad pościelą, powodując silne trzęsienie się łóżka. Twarz chorego była biała, oddech przyspieszony, źrenice rozszerzone, gałki oczne przekrwione, nieruchome. Stwierdzono tachykardię 118/min. Stan ten utrzymywał się ok. 5 minut²⁹. 17 maja lekarz zastał chorego leżącego na plecach, z kończynami górnymi zgiętymi w stawach łokciowych. Na klatce piersiowej zaobserwował drgania przechodzące z jednego miejsca na drugie, a także na górną część brzucha. Oczy były otwarte, źrenice nieco rozszerzone, po policzku spływały łzy, czynność serca była przyspieszona. Chory oddychał ciężko, jego twarz sprawiała wrażenie obolałej. Lekarz poprosił chorego po rosyjsku aby, jeśli może, pokazał gdzie odczuwa ból, kładąc przy tym swoją rękę na jego piersi. W odpowiedzi pacjent wykonał słaby ruch ręką, wziął rękę lekarza w swoją rękę i przykładał ją do różnych miejsc swojej klatki piersiowej i górnej części brzucha. Na ponowione pytanie o to, czy coś go jeszcze boli ujął prawą rękę lekarza, przeniósł ją na prawą okolice czołową i przycisnął swoją ręką. Głowa chorego była ciepła. Gdy lekarz położył mu na czoło zimny kompres pacjent powiedział cicho „pić”. Po wypiciu dużej ilości płynów nieco uspokoił się, lecz za chwilę drze-

²⁵ CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 24.

²⁶ *ibidem*, k. 31. Pomysłodawcą sprowadzenia do Cytowicza specjalistów z Sankt-Petersburga był szef żandarmerii carskiej książe W.A. Dołgorukow. Dołgorukowa o sprawie Cytowicza powiadomił, pismem z dnia 3 marca 1865 r., major Witt ze sztabu oficerskiego Kowieńskiego Korpusu Żandarmerii. W odpowiedzi z dnia 11 marca 1865 r. Dołgorukow zasugerował: „Czy nie należałoby zwrócić uwagi wyższego kierownictwa medycznego na tego chorego, w tym znaczeniu, że być może uzna ono za wskazane oddelegowanie do Kowna jednego z lekarzy znanych ze swojej wiedzy na temat tego rodzaju chorób”. – GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1865 r., jed. chr. 80, k. 5.

²⁷ GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1865 r., jed. chr. 80, k. 9, 11; A. Chołodkowskij, *op. cit.*, s. 5; CWIA, f. 879, op. 2, jed. chr. 1608, k. 3.

²⁸ CWIA, f. 879, op. 2, jed. chr. 1608, k. 3–5.

²⁹ *ibidem*, k. 5–6.

nie ponownie zaczęło się nasilać. W ciągu pięciu minut złożone na piersiach kończyny górne szybko wyprostowały się. Dalej wydarzenia potoczyły się tak samo jak 15 maja, tylko ruchy były silniejsze. Chory wygiął plecy, głowę odrzucił do tyłu, źrenice były rozszerzone, twarz zaczerwieniona, żyły szyjne przepełnione krwią. Stan ten trwał ok. 3 minut, po czym pacjent uspokoił się, utrzymywały się jedynie kurcze mięśni w różnych częściach ciała. Po pięciu minutach sytuacja powtórzyła się, przy czym nasilenie objawów było silniejsze niż poprzednio. Przy obryzgiwaniu wodą twarzy i klatki piersiowej chory wzdrygał się. Po pewnym czasie oprzytomniał i powiedział „pić”. Podano pacjentowi picie i lekarstwo. Następnie chory zaczął wyrażać ruchami życzenie, aby zostać podniesionym. Chorego posadzono w łóżku, przytrzymując jego głowę, aby nie upadła³⁰.

Dzień ten był przełomowym w przebiegu choroby. Odtąd zaczął spełniać drobne polecenia – np. otwarcia ust, pokazania języka, których zakres zwiększał się z dnia na dzień. 20 maja 1865 r. Cytowicz został zbądany przez członków Kowieńskiego Urzędu Lekarskiego (*Kowienskoj Wraczebnoj Uprawy*). W orzeczeniu, sporządzonym przez lekarza Chłoponina, zajmującego się pacjentem, czytamy: „Niewiele wiem o tym, kiedy zaczęła się choroba, a także co działo się z pacjentem do momentu przyjęcia do Kowieńskiego Szpitala Wojskowego; są to jedynie strzępki informacji, słyszałem, że po urazie głowy chory stracił czucie, przestał się poruszać i reagować na jakiegokolwiek bodźce. Stan ten utrzymywał się prawie rok do chwili przyjęcia do Kowieńskiego Szpitala Wojskowego. Przez cały ten czas pacjent nie przejawiał oznak świadomości, nawet nie otwierał oczu. Obecnie, jak to można przeczytać z jego historii choroby, widzi, słyszy, odczuwa smak i węch, o czym można wnioskować po tym, że nie chce przyjmować leków. Pojawiło się czucie dotyku,

chory wyraża życzenie, aby zostać uczesanym, chce zmieniać pozycję. Nadal ma trudności w poruszaniu się, poproszony jest w stanie podnieść rękę i nogę, jednakże osłabienie jest nadal znaczne. Co się tyczy głosu i mówienia, to jeszcze niczego nie można wnioskować na podstawie kilku wypowiedzianych słów w różnym czasie. Chory jest całkowicie świadomy; ma apetyt i pragnienie w stopniu wystarczającym do nasylenia się. Nie stwierdza się zaburzeń w funkcjonowaniu układu oddechowego, pokarmowego i krążenia. Chociaż trudno jest orzekać o wcześniejszym stanie zdrowia chorego, to na podstawie posiadanych informacji można przypuszczać, że u chorego wystąpił silny wstrząs mózgu (*commotio cerebri*), wynikiem którego było porażenie ogólne (*paralysis generalis*). Obecny stan chorego można tłumaczyć zniknięciem lub zmniejszeniem się tych patologicznych substancji w mózgu, które powodowały to porażenie. Co do rokowania nic pozytywnego powiedzieć nie można³¹.

W kolejnych dniach stan pacjenta ulegał dalszej poprawie. I tak, 4 czerwca – siedział, przez 2 godziny czytał książkę, pisał. Tego dnia powiedział, że nazywa się Chrustowski³². Dzień wcześniej zalecono choremu przyjmowanie 3 razy dziennie *chinini ferrocitrici*. Od 8 czerwca 1865 r. zaczął bardzo cicho mówić, a miesiąc później wykonał kilka słabych kroków podtrzymywany przez dwie osoby. 1 sierpnia pacjent został przeniesiony piętro wyżej³³. 13 lipca 1865 r. Cytowicz został pokazany w celu identyfikacji Kazimierzowi Kozłowskiemu, zamieszkałemu w majątku rodziny Cytowiczów w Szawkotach, który przez trzy lata był woźnicą u starszego brata Kazimierza, Zygmunta Cytowicza. Kozłowski zeznał, że Kazimierz Cytowicz ani razu nie przyjeżdżał do brata a przedstawioną mu osobę widzi po raz pierwszy w życiu³⁴. Być może Kozłowski rzeczy-

³⁰ ibidem, k. 6–8.

³¹ ibidem, k. 9.

³² ibidem, k. 12.

³³ ibidem, k. 17–19.

wiście nigdy nie widział Cytowicza, być może nie chciał go wydać, zdając sobie sprawę z grożącej mu kary śmierci, a być może po długotrwałej chorobie tak się on zmienił, że trudno go było rozpoznać.

13 sierpnia 1865 r. zostało wysłane z Departamentu Medycznego Ministerstwa Wojny do prezydenta Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Sankt-Petersburgu pismo, w którym poinformowano, że zgodnie z rozkazem Ministra Wojny sprawa Chrustowskiego powinna zostać rozpatrzone przez 22 profesorów Akademii. Do pisma dołączono historie chorób „aresztanta Chrustowskiego”³⁵.

Kolejny krok naprzód w poprawie stanu zdrowia chorego nastąpił w dniu 4 września 1865 r., kiedy to Cytowicz zaczął mówić po rosyjsku. Trzy dni później w historii choroby odnotowano: „rzeński, w wesołym nastroju, bardziej rozmowny. Wypytywany o swój wcześniejszy stan, prawie na wszystko odpowiada tak samo „nie pamiętam, lub wszystko tak się poplątało i pomieszało, że nie wiem jak wyjaśnić”. „Czucie doszło do stanu prawidłowego”³⁶. W obserwacjach z 8–9 września zapisano, że pacjent sam zadaje pytania. 13 września zanotowano, że

na pytanie o to kiedy zaczęły się dolegliwości odpowiadał: „niczego nie wiem i nie pamiętam”, ale jednocześnie zapisano, iż jak sam mówi, kiedy raniono go w nogę, przeprowadzono operację bez użycia chloroformu. Z pewnością Cytowicza musiano poddawać w tym czasie intensywnemu śledztwu skoro 8 października 1865 r. Generał-Gubernator Wileński mógł napisać do Ministra Wojny list, w którym podał prawdziwe dane personalne Cytowicza i podstawowe informacje z jego życiorysu. Stan zdrowia pacjenta stale poprawiał się, w dniach 21–25 października w historii choroby odnotowano, iż aresztant jest zdrowy³⁷. 29 listopada postanowiono zakończyć specjalną obserwację medyczną³⁸. Cytowicz został przewieziony do twierdzy więziennej i umieszczony w tajnej celi³⁹. 3 stycznia 1866 r. żołnierz Sołowiow potwierdził przed Centralną Kowieńską Komisją Śledczą d.s. Politycznych, że Kazimierz Cytowicz zabił jego towarzysza, zaś jego samego ranil w twarz⁴⁰.

29 kwietnia 1866 r. prezydent Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Sankt-Petersburgu prof. P.A. Dubowickij przesłał na ręce Generał-Gubernatora Wileńskiego opinię profesorów Akademii o stanie zdrowia K.Cytowicza. Sprawą Cytowicza zajęła się pięcioosobowa komisja, w skład której weszli: (1) prof. J.Baliński (fot. 2) – Polak, kierujący katedrą psychiatrii, wybitny ekspert sądowo-psychiatryczny, jeszcze za życia nazwany „ojcem rosyjskiej psychiatrii”, (2) światowej sławy fizjolog prof. I.M. Seczenow (fot. 3), twórca teorii odruchów mózgowych, zwany „ojcem rosyjskiej fizjologii”, (3) prof. S.P. Botkin, znako-

³⁴ PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 42–43.

³⁵ CWIA, f. 879, op. 2, jed. chr. 1608, k. 14; Już 20 marca 1865 r. Departament Medyczny MSW poinformował szefa żandarmów W.A. Dołgorukowa, że jego pismo w sprawie A. Chrustowskiego z dnia 12 marca br. zostało przedłożone do zaopiniowania Radzie Lekarskiej. „Rada Lekarska (...) uznała za niezbędne, aby polecono Kowieńskiemu Urzędowi Lekarskiemu, osobiste prowadzenie przez członków Urzędu obserwacji chorego oraz zobowiązanie kogo trzeba do zebrania i dostarczenia możliwie dokładnych informacji o stanie chorobowym Chrustowskiego, jak również o przeprowadzonych w różnym czasie badaniach, jak też rozważenie, czy jest możliwe dostarczenie chorego do Sankt-Petersburga w celu obserwacji i ustalenia jego stanu, z tej racji, że wymaga długiej obserwacji, i być może uczestnictwa w niej kilku z bardziej doświadczonych lekarzy”. – GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1865 r., jed. chr. 80, k. 9.

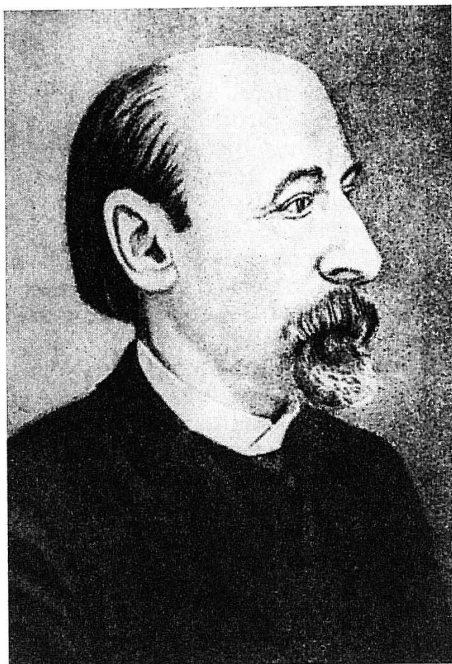
³⁶ *ibidem*, k. 22.

³⁷ *ibidem*.

³⁸ CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 88; Wg A. Chołodkowskiego obserwację medyczną K. Cytowicza przerwano 25 listopada 1865 r. – A. Chołodkowskij, op. cit., s. 14.

³⁹ A.M. Szereszewskij, A.E. Szejder, op. cit., s. 750.

⁴⁰ PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 88.



Fotografia 2. Jan Baliński (1824–1902).
(Źródło: I.F. Stuczewskij: *Psichiatrija*. Leningrad 1957, s. 21)



Fotografia 3. Iwan M. Seczenow (1829–1905).
(Źródło: J.P. Frumkin, G.L. Woronkow: *Uczebnyj atlas psichiatrii*. Kijew 1962, s. 37.

mity internista, w którego klinice pracownią fizjologiczną, w latach osiemdziesiątych XIX wieku, kierował I. Pawłow, (4) prof. chirurgii P.P. Zabłockij-Diesjatowskij, późniejszy pierwszy prezydent Towarzystwa Chirurgicznego im. Pirogowa, (5) akademik W.W. Ekk, prof. katedry patologii szpitalnej i terapii.

Komisja przeanalizowała otrzymane materiały, a następnie dokonała przeglądu literatury medycznej na temat stanów przypominających ten, w którym przez ponad 2 lata znajdował się Kazimierz Cytowicz. Wyniki swoich prac komisja przedstawiła w specjalnej ekspertyzie, która przekazana została Radzie Lekarskiej Departamentu Medycznego MSW. W ekspertyzie profesorowie napisali: „Z danych zawartych w aktach sprawy wiadomo: (1) że Chr...ki (Chru-

stowski) w ciągu prawie dwóch lat (od 28 października 1863 r. do 5 października 1865 r.) był leczony w czterech szpitalach, obserwowało go i badało w różnym czasie piętnastu lekarzy, których opinie o jego chorobie były między sobą zgodne, (2) żaden z lekarzy, którzy obserwowali i leczyli Chr...kiego nie dostrzegł niczego, co by wskazywało na symulowanie choroby przez oskarżonego, jak również nie wyraził najmniejszej wątpliwości co do prawdziwości jego choroby. Przeciwnie, lekarze zauważyli u Chr...kiego szereg objawów chorobowych, które z fizjologicznego punktu widzenia odsuwają wszelką myśl o symulacji, a mianowicie: powstawanie odleżyn, utratę wagi ciała, zaparcia, rozciągnięcie się pęcherza moczowego powyżej pępka, nierównomierne rozszerzanie się źrenic, nierównomierną

kurczliwość powiek, niemożność wywołania ruchów znamionujących przeciwstawienie się oblewaniu ciała kilkoma wiadrami zimnej wody, czy nakapywaniu na ciało laku, jak też głębokim ukłuciom i zastosowaniu najsilniejszych prądów indukcyjnych, (3) niektórzy lekarze, którzy widzieli Chr...kiego nie potrafili nazwać jego choroby, sądząc, że jakoby w jej przypadku pojawiają się zjawiska przeczące faktom znanym współczesnej medycynie i dochodzili do wniosku, że przypadków podobnych do tego chyba nie opisano w literaturze. Jednakże z podobnym poglądem zgodzić się nie można. Lekarze, od najdawniejszych czasów, pod nazwą *coma* (śpiączka – przyp. autora), *carus* (śpiączka gwałtowna z zupełną nieczułością – przyp. autora), *lethargus* (*lethargia* = *lethargus* = *letarg*, śpiączka – przyp. autora), *catochus* (*catocha* = rodzaj choroby polegającej na odrętwieniu – przyp. autora), *typhomania* (współcześnie oznacza majaczenie w durze brzuszny, dawniej znaczenie tego terminu było szersze – przyp. autora) wspominają o stanie chorobowym przypominającym sen fizjologiczny, w którym zdolności umysłowe przejawiające się w działaniach dowolnych, zanikają w ciągu odpowiednio długiego czasu. Oczywiście opisy te przedstawiają powierzchowne, skrajnie sprzeczne wyobrażenia autorów odnośnie (pato)fizjologii choroby i przyczyn warunkujących jej pojawienie się. Zmieniają się one stale zgodnie z istniejącą w danym czasie wiedzą fizjologiczną i patologiczną, i są z naszego punktu widzenia bardzo mało przydatne⁴¹.

W tym miejscu autorzy ekspertyzy wspominają m.in. prace Hipokratesa, Galena, Sauvagesa, van Swieten. W następnej kolejności wymienili prace dotyczące snu histerycznego, w tym pracę Józefa Franka. Jednakże, jak sami to podkreślili, najbardziej interesujące w kontekście powierzonego im zadania są opisy kazuistyczne stanów letargicznych dokonane przez wiarygodnych

autorów, takich jak: Tortius, Burserius, Pechlinus, Verlhof, którzy obserwowali sen letargiczny przeplatany gorączką. Z racji podobieństwa z chorobą Cytowicza, szczególnie miejsce wśród przytoczonych opisów kazuistycznych, zajmują przypadki snu letargicznego związane z urazem czaszki, opisane przez Astleya Coopera (*Theoretisch – praktische Vorlesungen über Chirurgie etc. aus dem englischen übersetzt von Dr. S. Schütte*, Cassel, 1856, erst. Band, pag. 157). Natomiast w kontekście późniejszych opisów przypadków katatonii dokonanych przez Kahlbauma, jak również przypadku Cytowicza, ciekawe było wymienienie opisu stanu letargicznego, będącego „skutkiem zmęczenia wywołanego wystąpieniem silnych naprężeń mięśniowych”, którego dokonali Platerus i Salsmith w „*Dictionnaire des sciences medicales par une société de médecins et de chirurgiens* (Paris 1818, t. XXVII, s. 548)”. Następną grupą stanów letargicznych wymienioną w ekspertyzie były stany „powstałe pod wpływem silnego wstrząsu psychicznego” opisane przez Ludwiga Meyera (*Die Stimmung und ihre Beziehungen zu den Hauptfunktionen des Nervensystems. Annales de Charite-Krankenhausen*, 1. Jahrgang, 3. Heft, 1854). Poza tym wspomniano prace Bruhiera, Imberta, Bischoffa, Friedländera, Schindlera, Scody i Laseque’a⁴².

W końcowej części opinii eksperci przedstawili opis, na podstawie którego, ich zdaniem, możliwe będzie postawienie właściwego rozpoznawania w przypadku zaburzeń takich, jak to, które wystąpiło u K. Cytowicza. „Co się tyczy sposobu w jaki rozpoznać podobny stan chorobowy, to opierając się na dokładnych i w pełni zasługujących na zaufanie obserwacjach Imberta (...), Müllera (...), Scody (...), tak oto można opisać tych chorych: leżeli w plecach z zamkniętymi oczami, nie wypowiadali ani słowa i w większości nie okazywali najmniejszym ruchem, że uczestniczą w zdarzeniach dziejących się w otaczającym ich świecie. Oddy-

⁴¹ CWIA, f. 879, op. 2, jed. chr. 1608, k. 30.

⁴² ibidem, k. 31–32.

chali prawidłowo, puls mieli mały, wolny, bardzo ślinili się. W nocy w większości przypadków zmieniali położenie ciała, przewracali się na bok, chrapiąc przy tym. Źrenice reagowały na światło, podrażnienie błony śluzowej oczu wywoływało skurcz powiek. Temperatura powłok ciała była obniżona (...). Podrażnianie skóry galwanicznymi prądami indukcyjnymi, różnymi środkami mechanicznymi, termicznymi, chemicznymi nie powodowało żadnych ruchów. Podrażnienie błony śluzowej nosa nie wywoływało odruchów (...). Czucie smaku prawie u wszystkich chorych było zachowane; karmieni przyjmowali tylko znane im pokarmy, co przejawiało się w tym, że przy otwarciu siłą ust nie przeciwstawiali się przechodzeniu pokarmu do jamy ustnej i gardła; przy próbie wiania do ust chorych pokarmu, który im nie odpowiadał, następowało przeciwdziałanie z ich strony wyrażające się przybliżeniem języka do podniebienia i zaciśnięciem ust. Kurczliwość elektryczna mięśni była zachowana, u chorych obserwowano objawy kataleptyczne, które można było wywołać zarówno w ciągu dnia, jak i nocą. Chorzy cierpieli na chroniczne zaparcia. Oddawanie moczu i kału częściowo dokonywało się mimowolnie, częściowo zaś w taki sposób, że o znanej choremu porze był on prowadzony do ustronnego miejsca, gdzie mógł załatwić się; niekiedy sami chorzy wyrażali znanymi gestami takie życzenie (...). Apetyt szybko zmniejszał się; spadała waga ciała (...). Poprawa stanu psychicznego zawsze szła w parze ze stopniową i powolną poprawą apetytu. Opowiadania ozdrowieńców o okresie ich choroby prowadziły do wniosku, że zapomnieli większą część tego co się z nimi działo w tym czasie, lub też ich odczucia były mętne, niejasne, wypaczone przez chorobowe fantazje. Przypadki, w których chorzy prawidłowo odbierali zewnętrzne wrażenia, chociaż nie byli w stanie działać na ich podstawie, należały do rzadkości, tym nie mniej wspomina się o nich w literaturze przedmiotu. W ten sposób na podstawie przedstawionych nam do rozpa-

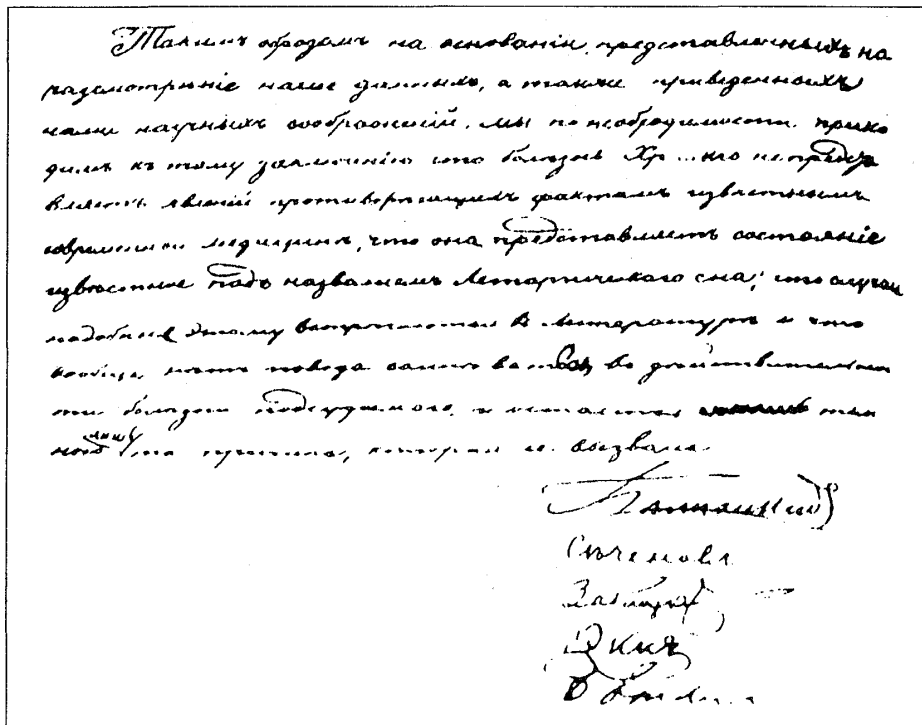
trzenia danych, a także przywołanych przez nas poglądów naukowych, jesteśmy zmuszeni dojść do wniosku, że choroba Chr...kiego nie jest zjawiskiem przeczącym faktom znanym współczesnej medycynie, że jest ona stanem znanym pod nazwą snu letargicznego; że przypadki podobne do tegoż spotyka się w literaturze i że w ogóle nie ma podstaw do powątpiewania w autentyczność choroby oskarżonego, pozostaje tylko niewiadomą przyczyna, która ją wywołała⁴³ (fot. 4).

Ekspertyza profesorów Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Sankt-Petersburgu przedstawiona została Radzie Lekarskiej Departamentu Medycznego MSW. Rada Lekarska podzieliła opinię komisji o chorobie Cytowicza, dodając jedynie, że „ranę na głowie Cytowicza można z dużym prawdopodobieństwem uznać za przyczynę wystąpienia u niego stanu chorobowego”. Informacja o pogładzie Rady Lekarskiej na chorobę Cytowicza została następnie przekazana przez Ministra Spraw Wewnętrznych Generał-Gubernatorowi Kraju Północno-Zachodniego⁴⁴.

Choroba Cytowicza stanowi przykład trudności diagnostycznych i terapeutycznych w przypadku zaburzenia, które współcześnie określilibyśmy jako zespół katatoniczny u osoby po urazie czaszki, poddanej działaniu długotrwałego silnego stresu. Sporządzony przez profesorów Akademii, na podstawie dostępnej literatury, opis kliniczny zaburzenia jest analogiczny do tego, który dwa lata później Karl Ludwig Kahlbaum przedstawił na zjeździe w Innsbrucku i nazwał katatonią. Ówczesni koryfeusze medycyny borykając się z problemem hysterii, mieszczącym w sobie wszystkie aspekty ludzkiego życia, co czyniło zeń nierozwiązywalny splot wierzeń i obiektywnych obserwacji, nie byli w stanie wypracować systemu klasyfikacyjnego zaburzeń neurologiczno-psychiatrycznych opartego na jasnych, logicznie spójnych założeniach metodologicznych, a przez to mającego szansę

⁴³ ibidem, k. 32–33.

⁴⁴ A. Chołodkowskij, op. cit., s. 17–18.



Fotografia 4. Końcowy fragment ekspertyzy komisji profesorskiej Cesarskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Sankt-Petersburgu w sprawie choroby Kazimierza Cytowicza. Pod ekspertyzą widnieją podpisy: J. Balińskiego, I.M. Seczenowa, P.P. Zablockiego, W.E. Ekka i S.P. Botkina.

(Źródło: Central'nyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Moskwie, f. 879, op. 2, jed. chr. 1608, k. 33)

na powszechną akceptację. Widać to wyraźnie w przypadku diagnozowania choroby Cytowicza. Jako główną cechę różnicującą eksperci podali podobieństwo do snu fizjologicznego. Stąd też tak enigmatyczna diagnoza – sen letargiczny. Członkowie komisji skoncentrowali się na dostarczeniu przekonujących dowodów na to, że choroba Cytowicza nie jest symulacją, o czym miała świadczyć obecność objawów somatycznych. Jednocześnie starali się wykazać, że stwierdzone u niego objawy nie przeczą aktualnej wiedzy medycznej, w domyśle fizjologicznej. Wydaje się, że ta ostatnia sprawa była szczególnie bliska Seczenowowi, który w 1863 r. opublikował swoją słynną pracę *Refleksy*

golownogo mozga, w której postulował, że „wszystkie zewnętrzne przejawy czynności mózgowej (...) można sprowadzić do ruchu mięśni”⁴⁵. W kontekście tego stwierdzenia i innych wniosków zawartych w cytowanej pracy przypadek Cytowicza musiał być dla Seczenowa szczególnie intrygujący. Długotrwałe zahamowanie ruchowe (w zakresie ruchów mimowolnych i dowolnych) u Cytowicza mogło stanowić w myśl teorii Seczenowa dowód organicznego uszkodzenia mózgu u chorego. Analizując sprawę Cytowicza pod kątem ewentualnej symulacji, Seczenow mu-

⁴⁵ I.M. Seczenow: *Odruchy mózgowe*. Warszawa 1954, s. 9.

siał mieć przed oczyma swoje rozważania o ruchach dowolnych – „wyobraźmy sobie jasno przykład jakiejś działalności człowieka mającego idealnie silną wolę, działającego w imię jakiejś wysoce moralnej zasady i zdającego sobie sprawę z każdego swego kroku.

1. U podstawy ruchów tego człowieka nie ma żadnego odczuwanego pobudzenia zmysłowego (ludzie ci nie zbaczają z obranej drogi na skutek żadnych przerażających sił przyrody, zagłuszają w sobie głos wszystkich naturalnych instynktów).
2. Ruchy takiego człowieka wynikają jedynie z najwyższych motywów psychicznych, najbardziej oderwanych wyobrażeń, np. myśli o dobru ludzkości, miłości ojczyzny i in.
3. Ograniczenie aktywności aż do całkowitej obojętności zależy od woli człowieka, natomiast wzmoczenie ruchliwości – tylko do pewnego stopnia (...).
4. Czas trwania czynności zewnętrznej również do pewnego stopnia podlega woli (ze względu na świadomość) i kres jej kładzie większe lub mniejsze zmęczenie nerwów i mięśni (...).
5. Ruchy w najwyższym stopniu dowolne stoją często w sprzeczności z instynktem samozachowawczym. Są one celowe tylko z punktu widzenia ich psychicznego motywu.
6. Ugrupowaniem w szeregi poszczególnych ruchów dowolnych kieruje wola (ze świadomością). Warunkiem jest tu znowu – brak naładowania afektem motywu psychicznego.
7. Ruch dowolny jest zawsze świadomy⁴⁶.

Seczenow i jego koledzy musieli rozstrzygnąć czy Cytowicz – polski powstaniec, a więc człowiek kierujący się w swoim życiu pobudkami patriotycznymi, zaliczonymi przez Seczenowa do najwyższych motywów psychicznych, ograniczał swą aktywność ruchową ze względu na te właśnie motywy i grożącą mu karę śmierci, czy też był osobą chorą?

Rozstrzygnięcie komisji było jednoznaczne – Kazimierz Cytowicz jest osobą chorą.

W swojej pracy Seczenow wielokrotnie odwoływał się do snu jako stanu, w którym może dojść do „niewrażliwości na bodźce zewnętrzne ze zniesieniem czynności psychicznych”. Jego zdaniem podobna sytuacja ma miejsce w stanie upojenia alkoholowego, w narkozie chloroformowej oraz w omdleniu⁴⁷. Postawienie rozpoznania sen letargiczny stanowiło nawiązanie do tychże poglądów, gdyż określenie letargiczny miało jedynie znaczenie historyczne i nie niesło w sobie żadnej informacji odnośnie patofizjologii i etiologii zaburzenia. Dopiero Rada Lekarska uznała za przyczynę zaburzenia ranę głowy jakiej doznał Cytowicz w potyczce z wojskami rosyjskimi, a tym samym rozszerzyła diagnozę o jeden z czynników etiologicznych.

Problem dalszego przebiegu choroby Cytowicza stanowił dla leczących go lekarzy, jak i członków komisji dużą zagadkę. Pisał o tym Seczenow w swoich wspomnieniach – „nie wiem jak odniesiono się do naszego rozstrzygnięcia (opinii komisji – przyp. autora) i czy Bóg zesłał śmierć choremu (...) w szpitalu, czy też wyzdrowiał i został powieszony po wyzdrowieniu⁴⁸”.

Chorobę Cytowicza uznano za przypadek, z którym powinno się zapoznać ogół lekarzy. Zadania tego podjął się A. Chołodkowskij, który 30 lipca 1866 r. zwrócił się do władz Kraju Północno-Zachodniego z prośbą o udostępnienie materiałów dotyczących choroby aresztanta Cytowicza⁴⁹. Artykuł Chołodkowskiego ukazał się w 4 książce czasopisma *Archiw sudebnoj medicyny i obszczestwЕННОj gigieny* z 1866 r.

7 czerwca 1866 r. Centralna Kowieńska Komisja Śledcza ds. Politycznych uznała, iż Kazimierz Cytowicz zabił z broni palnej żołnierza Ponomarienkę i zaliczywszy sprawę Cytowicza do I kategorii przestępstw

⁴⁶ ibidem, s. 43-44.

⁴⁷ ibidem, s. 100.

⁴⁸ I.M. Seczenow: *Awtobiograficeskije...*, s. 201.

⁴⁹ CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 93.

politycznych przekazała ją do sądu wojennego⁵⁰. 11 czerwca 1866 r. Cytowicza odano wojennemu sądowi polowemu. Posiedzenie audytoriatu polowego rozpoczęło się 24 czerwca 1866 r. Wyrok sądu, wydany 25 czerwca 1866 r., brzmiał: „pozbawiając wszelkich zajmowanych stanowisk, szlachectwa i wszystkich praw majątkowych, skazuje się (K. Cytowicza) na karę śmierci przez rozstrzelanie”. Dowódcy Wileńskiego Okręgu Wojennego, wraz z wyrokiem, przekazano „opinię” sądu wojskowego, że w związku z ostatecznym stłumieniem powstania nie ma już potrzeby srogiego przykładnego karania jego uczestników i można zamienić wymierzoną Cytowiczowi karę śmierci na zesłanie na bezterminowe roboty katorżnicze⁵¹. Biorąc pod uwagę ekspertyzę komisji profesorów oraz Rady Lekarskiej o chorobie K. Cytowicza dowódca Wileńskiego Okręgu Wojennego przychylił się do powyższej „opinii”. 7 grudnia 1866 r. orzeczono konfiskatę majątku Cytowicza oraz skazano go na bezterminowe roboty katorżnicze⁵². 26 stycznia 1867 r. z kowieńskiej twierdzy więziennej wyruszył koleją do Wilna transport więźniów skazanych na zesłanie, wśród których znajdował się Cytowicz. Przed odjazdem pociągu Cytowicz zgłosił się do lekarza więziennego, twierdząc, że jest chory, lecz ten uznał go za zdrowego⁵³.

Droga Kazimierza Cytowicza na zsyłkę wiodła przez Sankt-Petersburg. Po przybyciu do stolicy Rosji jego stan psychicz-

ny musiał ulec pogorszeniu, skoro został umieszczony w szpitalu sankt-petersburskiej twierdzy więziennej, w którym przebywał od końca stycznia do czerwca 1867 r.⁵⁴ Brak jest dokładnych informacji o tej hospitalizacji. Należy ją jednak traktować jako przedłużenie poprzedniej. Nieco światła na sprawę rzuca pismo permskiego prokuratora gubernialnego do ministra spraw wewnętrznych, informujące, że: „Cytowicz, który uczestniczył w powstaniu i otrzymał 18 ran, ujęty i po wyzdrowieniu osądzony na dożywotnie roboty katorżnicze, obecnie przebywa w sankt-petersburskim szpitalu i posiada wszystkie środki, przygotowane do uciezki z więzienia w syberyjskich guberniach i znalezienia się za granicą, gdzie z racji swojego wychowania, (posiadanych) środków pieniężnych i szerokich związków rodzinnych, może okazać się szkodliwy, dlatego też, pod pozorem choroby, spowalnia swoją podróż, aby nie został wysłany za Bajkał przed zimą”⁵⁵. To pismo zapoczątkowało kilkumiesięczną korespondencję na temat Cytowicza. Dzięki pismom krążącym pomiędzy MSW a władzami przekraczanych przez kolejne konwoje guberni, możemy prześledzić z dokładnością co do dnia drogę Cytowicza z Sankt-Petersburga do Nerczyńska. O zachowaniu i stanie zdrowia pilnie strzeżonego Cytowicza MSW było stale informowane. Opis jego sylwetki został rozesłany do wszystkich posterunków żandarmerii, nie miał żadnych szans na ucieczkę⁵⁶. Dowódcy przewożących Cytowicza konwojów zostali poinformowani „o jego zamiarze uciezki” oraz zobowiązani, aby Cytowicz w razie „pozostania w szpitalu został natychmiast zbadany przez lekarza, a w przypadku oszustwa odesłany w dalszą drogę pod strażą”⁵⁷. Kolejne etapy podróży Cytowicza na miejs-

⁵⁰ PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 152. W zależności od dowiedzionego przez audytoriat sądu polowego lub władze administracyjne przewinienia, uczestników powstania dzielono na pięć kategorii. Do I kategorii sądzonych zaliczano: dowódców oddziałów powstańczych, dezertersów z wojsk carskich, którzy przyłączyli się do powstania, członków centralnych władz powstańczych i emisariuszy. Skazywano ich na karę śmierci.

⁵¹ A.M. Szereszewskij, A.E. Sznejder, op. cit., s. 751; P. Szacki, op. cit., s. 132.

⁵² CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 116; PAH, F. 1248, Ap. 1, B. 869, k. 195.

⁵³ CWIA, f. 484, op. 2, jed. chr. 311, k. 114–115.

⁵⁴ Rossijskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw (dalej: RGIA) w Sankt-Petersburgu, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 5.

⁵⁵ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 1.

⁵⁶ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 36–38.

⁵⁷ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 16.

ce zesłania wiodły przez Moskwę⁵⁸, Niznyj Nowgorod, Perm, Tobolsk, Krasnojarsk, Irkuck. W Krasnojarsku, do którego dotarł 15 września, zachorował na tyfus i był hospitalizowany w tamtejszym szpitalu więziennym⁵⁹. 19 grudnia 1867 r. Kazimierz Cytowicz przybył na miejsce przeznaczenia do nerczyńskich kopalń złota, a 29 grudnia rozpoczął pracę⁶⁰.

Uznany za pospolitego przestępcę (kryminalistę), a nie przestępcę politycznego, Cytowicz nie mógł skorzystać z amnestii z maja 1871 r. 8 kwietnia 1874 r. władze Wschodniej Syberii wysłały do ministra spraw wewnętrznych pismo, w którym informowały, że w stosunku do Kazimierza Cytowicza „oskarżonego poza przestępstwami politycznymi także o zabójstwo, nie zastosowano ani jednego z rozkazów carskich odnoszących się do polepszenia losu przestępców politycznych. W grudniu poprzedniego roku siostra przestępcy Cytowicza żona dywizyjnego lekarza 36 dywizji piechoty Stefania Griniewicz zwróciła się do General-Gubernatora Wschodniej Syberii z prośbą o polepszenie losu jej brata poprzez zastosowanie w stosunku do niego

punktu czwartego rozkazu carskiego z 13/17 maja 1871 r., zważywszy na to, że poza zabiciem strażnika, wynikającym z udziału Cytowicza w buncie polskich powstańców, nie został on oskarżony o inne przestępstwa karne. Z przedstawionych przez władze Obwodu Zabajkalskiego informacji widać, że przestępca Cytowicz przez cały czas przebywania na zesłaniu zachowywał się bez zarzutu i nie przysyłał w niczym politycznej nieprawomyślności, dlatego zdaniem władz obwodowych zasługuje na polepszenie swego losu”⁶¹. 24 maja 1874 r. z MSW nadeszła odpowiedź odmowna⁶². Druga siostra Kazimierza, Stanisława Cytowicz, zwróciła się 20 grudnia 1873 r., podobnie jak Stefania, z prośbą o „polepszenie życia swego nieszczęśliwego brata”, z tym tylko, że nie do władz Wschodniej Syberii, a bezpośrednio do dowódcy żandarmów hr. P.A. Szuwałowa (naczelnika Trzeciego Wydziału Osobistej Kancelarii Cara)⁶³. Prośbę tę ponowiła trzecia siostra Kazimierza, Wincentyna Cytowicz, w piśmie na ręce Szuwałowa z dnia 30 kwietnia 1874 r.⁶⁴ Trzeci Wydział w przeciwieństwie do MSW skłaniał się do zastosowania wobec Cytowicza prawa łaski i zwolnienia go z katongi, a tym samym uznał argumentację siostr, że zabicie przez Cytowicza strażnika było aktem samoobrony, a nie przestępstwem kryminalnym⁶⁵. Najwymowniejszym tego dowodem było pismo szefa Trzeciego Wydziału do ministra spraw wewnętrznych z 3 grudnia 1874 r., w którym Szuwałow stwierdzał: „biorąc pod uwagę: (1) że chociaż Cytowicz, poza udziałem w powstaniu, okazał się winnym zabójstwa, ale to ostatnie przestępstwo zostało przez niego dokonane z chęci uchronienia

⁵⁸ K. Borowski w swoich pamiętnikach wspomina konflikt z pilnującym go żandarmem podczas pobytu w tzw. „Kałymażnym dworze”, znajdującym się w pobliżu Kremla budynku, gdzie przetrzymywano transportowanych na Sybir powstańców. Osobą, która wybawiła go z opresji był K. Cytowicz. Interesującym może być fakt, iż z „Kałymażnego dworu” 1/13 grudnia 1864 r. uciekł w przebraniu kobiety Jarosław Dąbrowski, późniejszy dowódca sił zbrojnych Komuny Paryskiej. – K. Borowski: Wspomnienia powstańca i sybiraka z 1863 r. (w:) Z. Starorypiński, K. Borowski: Między Kamieńcem a Archanielskiem: dwa pamiętniki powstańców 1863 r. (red. S. Kiniewicz). Warszawa 1986, s. 332–333.

⁵⁹ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 19, 25.

⁶⁰ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 29, 33, 41. W swoich wspomnieniach L. Jastrzębiec-Zielonka wymienia K. Cytowicza w spisie więźniów, a także daje opis stosunków panujących w tzw. nerczyńskich zawodach. – L. Jastrzębiec-Zielonka: Wspomnienia z Syberii 1863–1869. Kraków 1906, s. 40, 66–98.

⁶¹ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 39.

⁶² RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 42.

⁶³ GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1873 r., jed. chr. 20 czast' (dalej: cz.) 88, k. 1.

⁶⁴ GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1873 r., jed. chr. 20 cz. 88, k. 5.

⁶⁵ GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1873 r., jed. chr. 20 cz. 88, k. 26.



Fotografia 5. Wilno, cmentarz na Roszie, grobowiec Kazimierza Cytowicza (1841–1930), z prawej strony fragment pomnika grobowca żony.

(Fot. T. Nasierowski, 1997)

się przed dostaniem się do niewoli, (2) że wielu powracających z zagranicy emigrantów powoływanych, którzy byli winni śmierci żołnierzy w potyczkach z wojskami, obecnie z łaski Cara nie podlegają za to surowej odpowiedzialności, (3) że wszystkie osoby zesłane za udział w powstaniu na katorżnicze roboty, są nie tylko zwolnione z robót, ale dzięki bezmiernej łasce Cara

odzyskały już dawne prawa, a także otrzymały prawo zamieszkania w europejskiej części Rosji; i na koniec, (4) że ci z zesłańców, którym za drugie przestępstwo w Syberii – wywołanie zbrojnego buntu na drodze wokół jeziora Bajkał (tzw. powstanie zabajkalskie – przyp. autora) – przedłużono okres katorżniczych robót, są już zwolnieni z woli Cara z robót, które zamieniono na osiedlenie się; przekazałem Cesarzowi prośbę złożoną przez siostrę, zdając się na przychylność Jego Cesarskiej Mości. Cesarz łaskawie rozkazał: objąć Cytowicza prawem łaski, z którego skorzystali zesłańcy polityczni (...), tj. zwolnić Cytowicza z katorżniczych robót, przywrócić mu uprzednio posiadane prawa, ale bez prawa przesiedlenia się do europejskiej części Rosji, każąc mu pozostać przez pewien okres czasu w Syberii pod nadzorem policji, aż do momentu potwierdzenia się jego politycznej prawomyślności w życiu na wolności”⁶⁶.

11 stycznia 1876 r. władze Wschodniej Syberii poinformowały ministra spraw wewnętrznych, że „od czasu wyznaczenia Cytowiczowi jako miejsca zamieszkania okręgu Nerczyńskiego, Cytowicz mieszka w Nerczyńsku, prowadzi hotel kupca Perszina, i nie stwierdzono, aby dokonał jakichś nagannych postępów, przez co zdaniem Generała-majora Pidaszenko zasługuje na przychylnie rozpatrzenie wniesiona przez niego prośba o ułaskawienie”⁶⁷. Pozwolenie na osiedlenie się w Guberni Nowgorodzkiej Cytowicz uzyskał w październiku 1876 r., jednakże z Nerczyńska wyjechał dopiero 17 czerwca 1877 r.⁶⁸ Cytowicz zmuszony był mieć się różnych zawodów. Pracował m.in. jako pomocnik kapitana statku pływającego po Ussuri, był także zegarmistrzem w Krestcach w Guberni Nowgorodz-

⁶⁶ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 44.

⁶⁷ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 47.

⁶⁸ RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 42, 52, 54; GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1873 r., jed. chr. 20 cz. 88, k. 36.

kiej. 10 sierpnia 1878 r. Cytowicz wystąpił do Gubernatora Nowgorodzkiego z prośbą o pozwolenie na sześciomiesięczny wyjazd do Guberni Kowieńskiej do rodziny. Siostry Kazimierza: Stefania (żona dra Griniewicza), Stanisława (po mężu Lewoniewska) oraz Wincenta (panna) zamieszkiwały na Kowieńszczyźnie. 8 maja 1879 r. Cytowicz wystąpił z prośbą do Generał-Gubernatora Wileńskiego, Kowieńskiego i Grodzieńskiego, o wydanie pozwolenia na czasowe przebywanie w Guberni Kowieńskiej. Prośbę swą argumentował tym, iż jest jedynym opiekunem „całkowitych sierot”: Aleksandra – syna jego brata Leopolda, oraz wnuczka siostry Stanisławy 8-letniego Kazimierza Milwida, dziedzica Szawkot. 15 czerwca przedłużono pozwolenie na dalsze sześć miesięcy. 9 grudnia 1880 r. Minister Spraw Wewnętrznych zezwolił mu na powrót do kraju. Jednakże nadal pozostawał pod stałym nadzorem policji, a także nie mógł wyjeżdżać za granicę⁶⁹.

W 1873 r. rodzina Cytowiczów odkupiła za 20 100 rubli skonfiskowaną część Szawkot, należącą przed powstaniem do Kazimierza i Leopolda. Po powstaniu folwark ten kupił Jagmin Bułgarin, który później popadł w długi i musiał oddać swój majątek na licytację. W 1878 r. Bułgarin wystąpił do Kowieńskiej Izby Sądowej Karnej i Cywilnej z pozwem o zwrot Szawkot, motywując to tym, iż Kazimierz Cytowicz był powstańcem oraz że popełniono błędy przy podziale Szawkot, opierając się na informacjach od chłopów, a nie na pomiarach geodezyjnych. Sąd uznał sprawę za przedawnioną i Szawkoty w mocy prawa powróciły do rodziny Cytowiczów⁷⁰. Nie oznaczało to jednakże końca kłopotów finansowych Cytowicza, który zmuszony był powrócić w głąb Rosji ze względów ekonomicznych. Zatrudniał się w wielu miejscach, pracował w słynnych



Fotografia 6. Wilno, cmentarz na Rossie, grobowiec żony Kazimierza Cytowicza, Adeli z Łopattów (1864–1924).

(Fot. T. Nasierowski, 1997)

Malcewskich fabrykach w Guberni Orłowskiej, w żegludze na Woldze, w kolejnictwie w Moskwie i Niżnim Nowgorodzie. Jednakże tęsknota za rodzinnymi stronami okazała się silniejsza i przygnała go z powrotem do ojczyzny. Osiadł na stałe w Wilnie, ożenił się z Adelą Łopattówną i przez 20 lat

⁶⁹ PAH, F. 1248, Ap. 1, k. 199–231; GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1873 r., jed. chr. 20 cz. 88, k. 37, 40; RGIA, f. 1286, op. 28, jed. chr. 1291, k. 56.

⁷⁰ RGIA, f. 381, op. 43, jed. chr. 10840, 1878 r.

pracował jako urzędnik w Wileńskim Banku Ziemskim. Po odzyskaniu niepodległości działał w założonym w 1921 r. w Wilnie stowarzyszeniu weteranów 1831–1863 r. Zmarł 3 kwietnia 1930 r., cztery dni później pochowany został na Rosie w grobie rodzinnym⁷¹ (fot. 5, 6).

W przeciwieństwie do Seczenowa i pozostałych członków komisji orzekającej w sprawie stanu zdrowia Kazimierza Cytowicza, znamy dalsze losy polskiego powstańca. Oczywiście informacje, którymi dysponujemy nie są na tyle szczegółowe, żebyśmy

mogli z całkowitą pewnością powiedzieć, iż opisany powyżej, trwający ponad dwa lata, zespół katatoniczny był jednorazowym epizodem zaburzeń psychicznych w jego życiu. W dostępnych materiałach archiwalnych i biograficznych brak jest jednakże jakiegokolwiek wzmianki na temat ich ponownego wystąpienia. Przeciwnie, linia życiowa Cytowicza nie uległa załamaniu. Pomimo niezwykle trudnej sytuacji życiowej, wielu szykan i prześladowań ze strony władz rosyjskich, potrafił wytrwać i żyć w państwie, które uznało go za swego wroga.

*Adres: Dr Tadeusz Nasierowski, I Klinika Psychiatryczna AM,
ul. Nowowiejska 27, 00-665 Warszawa*

⁷¹ W. Hołownia: Wspomnienie pośmiertne śp. Kazimierz Cytowicz. „Słowo” wileńskie 1939, nr 85, s. 3; P.Szacki, op. cit., s. 133.